

ŚWIĘCI NIE PRZEMIJAJĄ

Pani Sądecka. Aktualność Świętej Kingi, red. J. Ziemiński, Sandomierz 2000 Wydawnictwo Diecezjalne, ss. 119, il.

Przygotowania i uroczystość kanonizacji błogosławionej Kingi (1234–1292), królowy węgierskiej, księżnej małopolskiej, klaryski i fundatorki starsądeckiego konwentu spowodowały wzrost zainteresowania postacią świętej i w nieco mniejszym stopniu dziejami zakonu klarysek w Polsce. Wyrazem tego były publikacje naukowe i popularne¹, a także sesje i konferencje organizowane zarówno przez placówki świeckie, jak i kościelne².

Jednym z takich spotkań było jednodniowe sympozjum, które odbyło się w dniu 4 grudnia 1999 r. w Sandomierzu pod auspicjami Instytutu Teologicznego im. Błogosławionego Wincentego Kadłubka. Jego inspiratorem i pomysłodawcą był bp Wacław Świrzawski, ordynariusz diecezji sandomierskiej. Sesja, która nosiła tytuł *Aktualność Świętej Kingi w dzisiejszych czasach* była poświęcona przede wszystkim problematyce historycznej postaci Kingi, jej związkom z

¹ C. Niezgodna, *Święta Kinga. Żywot hagiograficzny*, Stary Sącz 1999; U. Janicka-Krzywdą, *Legendy o świętej Kingie*, Kraków 1999; L. R. Wójcowski, *Święta Kinga — księżna i klaryska ze Starego Sącza*, „W Nurcie Franciszkańskim” t. 8:1999 s. 229–252; A. Niemiec, *Kinga*, Kraków 1999; M. Czekański, *Święta Kinga. Czasy-życie-kult*, Kraków 1999.

² Np. sesja zorganizowana przez Muzeum im. S. Fischera w Bochni i Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie w maju 1999 r. pt. „Święta Kinga patronka Polski i Bochni”.

Sandomierzem, duchowości i — jak to określił Ksiądz Biskup — *stylowi życia, który uczy nas na nowo wierności ideałom* [chrześcijańskim i franciszkańskim — przyp. PG]. Referaty przedstawione podczas sympozjum zostały wydane drukiem przez Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu w prezentowanej książce.

We wprowadzeniu ks. Jan Ziمنى wyraził radość z tego powodu, że spotkanie odbywa się w okresie Adwentu. W jego obchodzeniu św. Kinga miała bowiem swój istotny wkład, jako ta, która zainicjowała — według niektórych badaczy — odprawianie w wawelskiej katedrze mszy św. zwanych rostatniami. We wstępie do książki umieszczono tekst homilii bpa W. Świerżawskiego: *Miłością spajała ekstremy* wygłoszonej podczas mszy św. inaugurującej spotkanie historyków. Ksiądz Biskup nawiązał w nim do podobieństwa duchowego istniejącego między św. Kingą a św. Jadwigą królową i postaciami zakonników żyjących w okresie *felix saeculum Cracoviae*.

Pierwszy referat Krzysztofa Polańskiego, *Wiek trzynasty w dziejach Polski i Węgier* dotyczył nie tylko wydarzeń politycznych w tych krajach, ale również w Czechach i na Rusi halicko-włodzimierskiej. Autor przedstawił sytuację na ziemiach polskich w czasie postępującego rozdrobnienia dzielnicowego oraz rywalizację i walki między poszczególnymi książętami o tron krakowski, a także pojawienie się w drugiej połowie XIII w. tendencji zjednoczeniowych. Przeciwnością skomplikowanych stosunków politycznych w dzielnicowej Polsce była w tym czasie stabilna sytuacja na Węgrzech. Oba państwa były także zaangażowane w politykę środkowo-wschodniej Europy, Cesarstwa Niemieckiego i Stolicy Apostolskiej. Wydarzeniem, które z pewnością zjednoczyło wszystkie państwa tego obszaru geograficznego były najazdy Tatarów. Katastrofalne w skutkach konfrontacje z wojskami najeźdźców zmusiły władców do zaprzestania walk między sobą i podjęcia wspólnych działań obronnych. Na końcu referatu Autor przeprowadził bilans polityki omawianego okresu z uwzględnieniem stosunków społeczno-gospodarczych. W przedstawionej syntezie brakuje jednak rozwinięcia problematyki stosunków polsko-węgierskich. Ponieważ sesja była poświęcona św. Kindze, należałoby zaakcentować zawile zabiegi o rękę węgierskiej królowej, dla której małżeństwo z niewiele znaczącym księciem sandomierskim Bolesławem IV było przecież megalansem, jak i również rolę Kingi w umacnianiu więzi między obu krajami.

W drugim z prezentowanych artykułów *Związki św. Kingi z Sandomierzem*, Jan P t a k podjął próbę przedstawienia tematu nie tylko na podstawie treści ściśle historycznych (dokumenty, przekazy hagiograficzne), ale również w oparciu o świadectwa kultu i legendy. Ze względu na fragmentaryczność bazy źródłowej, wielu z podanych faktów nie można zweryfikować, a więc ich istnienie jest hipotetyczne. Związki Kingi z samym miastem i Ziemią Sandomierską były różnorodne. Jako księżna tych ziem często tam przebywała. Prawdopodobnie posiadała w okolicy jakieś dobra, była związana z miejscowym duchowieństwem, a zwłaszcza z leżącymi w pobliżu klasztorami cystersów w Koprzywnicy czy benedyktynów z Łyśca, a przede wszystkim z ufundowanym przez jej męża Bolesława Wstydlwego i szwagierkę bł. Salomeę konwentem klarysek w Zawichoście. Po owdowieniu księżna udała się do swoich posiadłości sądeckich. Od tego momentu brak jest jakichkolwiek wiadomości nie tylko o jej kontaktach z Sandomierzem, ale również w jej otoczeniu nie było już ludzi z tego terenu. Nie ma ich również w spisach cudów dokonanych za jej przyczyną zarówno za życia, jak i po śmierci.

W referacie: *Duchowość świętej Kingi*, o. Cecylian N i e z g o d a przypomniał, że po uznaniu przez Kościół heroiczności cnót Kingi i po zaliczeniu jej w poczet świętych należy wnikliwie zbadać jej postać pod względem hagiograficznym, zwłaszcza w zachowanych źródłach i literaturze. Podstawowym problemem jest odróżnienie faktów historycznych od legend i tradycji powstałych na przestrzeni wieków. Autor krótko omówił najistotniejsze poglądy na temat duchowej sylwetki świętej zawarte w pracach historyków zajmujących się Kingą. Przytacza więc m. in. twierdzenie s. Marii Heleny Witkowskiej³, że duchowość świętej ukształtowała się pod wpływem ideałów franciszkańskich i jest to doskonałe świadectwo ich recepcji na ziemiach polskich. Z kolei — jak relacjonuje Autor — ks. Bolesław Przybyszewski⁴ położył nacisk na zachowanie całkowitej wstrzeźliwości w pożyciu małżeńskim Kingi i Bolesława. W tym fakcie nie należy upatrywać motywów religijnych, gdyż byłoby to sprzeczne z istotą

³ M. H. Witkowska, *Kinga-Kunegunda (1234-1292)*, w: *Hagiografia Polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 1, Poznań 1971 s. 757-772.

⁴ *Żywot św. Kingi księżnej krakowskiej. Vita sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*. [Tekst łaciński wraz z tłumaczeniem polskim i objaśnieniami przygotował do druku ks. B. Przybyszewski], Tamów 1997.

sakramentu małżeństwa. Przyczyn należy raczej szukać w ułomności fizycznej księcia. Wspólny sekret książęcej pary z pewnością przypieczętował ich miłość i przywiązanie, jest też wyrazem wielkiej mądrości i delikatności Kingi. Tego realistycznego komentarza faktu nie powinni pomijać przyszli hagiografowie świętej. Sam o. C. Niezgoda jest autorem wspomnianej już pracy, pisanej na zamówienie siostrze starosądeckiego konwentu, w której starał się prześledzić oznaki świętości Kingi od dzieciństwa aż po jej śmierć w klasztorze. Dla oceny duchowości Kingi pomocne może się okazać prześledzenie powszechnie uznawanych w średniowieczu kryteriów świętości w odniesieniu do kobiet: szlachetne pochodzenie, zachowanie dziewictwa lub zupełnej wstrzemięźliwości w małżeństwie, prowadzenie męznego, surowego i ascetycznego trybu życia, podjęcie życia zakonnego, doświadczenia mistyczne, pobożność eucharystyczna i Maryjna, dobrotliwość i uczynki miłosierdzia oraz kult świętych.

Długotrwałe starania o wyniesienie Kingi na ołtarze przedstawił ks. Ryszard B a n a c h w artykule: *Proces kanonizacyjny bł. Kingi*, noszącym podtytuł: *Rys biograficzny* (to chyba błąd, powinno być: historyczny). Od chwili śmierci (24 lipca 1292) Kinga cieszyła się nieprzerwanym kultem; nazywano ją Świętą Matką, chociaż nie podjęto w Stolicy Apostolskiej starań o jej beatyfikację. Dopiero z początkiem XVII w. z prośbą do Rzymu o aprobatę kultu zwrócił się biskup krakowski Marcin Szyszkowski. Ze względu na błędy proceduralno-prawne podczas procesu beatyfikacyjnego, aktu beatyfikacji dokonano dopiero w 1690 r. W XVIII w. podjęto starania o kanonizację, ale Kongregacja Obrzędów uznała konieczność uzupełnienia akt kanonizacyjnych. Rozbiory Polski i kasata klasztoru starosądeckiego przerwały te zabiegi na długie lata. Podjęto je ponownie pod koniec XIX w., ale katastrofy dwóch wojen światowych, potem wrogość władz PRL wobec Kościoła utrudniły realizację tego zamierzenia. Niemniej już w latach sześćdziesiątych naszego stulecia na nowo podjęto starania o kanonizację Kingi, chociaż na rezultat przyszło czekać ponad trzydzieści lat. W 1990 r. ustanowiono wicepostulatora sprawy kanonizacyjnej na terenie Polski, o. Izydora Borkiewicza z zakonu franciszkanów. W 1993 r. powołano Komisję Historyczną, a następnie trybunał do zbadania cudu dokonanego za pośrednictwem bł. Kingi. W 1998 r. ogłoszono dekret o heroicznosci cnót, a w roku następnym orzeczenie o cudownym uzdrowieniu za pośrednictwem bł.

gosiawionej. Ojciec Święty Jan Paweł II wpisał bł. Kingę do Katalogu Świętych Kościoła Powszechnego 16 czerwca 1999 r. Po 707 latach, starania wielu pokoleń zostały uwieńczone sukcesem.

Kolejny artykuł Feliksa K i r y k a: *Sądecka Pani*, jest poświęcony działalności Kingi jako księżnej krakowsko-sandomierskiej i właścicielki Sądecczyzny (tekst referatu wygłoszonego podczas sympozjum nosił tytuł: *Święta Kinga a działalność lokacyjna*). Artykuł był już drukowany⁵, ale Redakcja wydawnictwa zdecydowała się na reprint ze względu na związki księżnej z Ziemią Sandomierską. Autor przedstawił w nim nadanie Kindze Sądecczyzny przez księcia Bolesława Wstydlwego jako rekompensatę za jej posag, który został przeznaczony na odbudowę kraju po najeździe tatarskim oraz na wzmocnienie systemu obronnego. W tej ziemi księżna miała pełnię władzy, którą sprawowała w imieniu księcia. F. Kiryk wymienił szereg miejscowości leżących na omawianym obszarze starając się określić ich położenie oraz stosunki własnościowe, a także omówił powstanie miasta Starego Sącza. Większość z tych miejscowości została lokowana przez Kingę i znalazła się w uposażeniu założonego przez nią w 1280 r. klasztoru dla klarysek. W dalszej części artykułu Autor zajął się ustaleniem wpływu Kingi na politykę jej męża oraz omówił trudną sytuację księżnej po objęciu władzy w Krakowie przez księcia Leszka Czarnego. W tym miejscu należy przypomnieć, że ziemia sądecka nie miała statusu księstwa, dlatego też określenie: księstwo sądeckie — jest niewłaściwe, raczej należałoby używać sformułowania dominium sądeckie. Także Kingę poprawniej jest tytułować panią sądecką. F. Kiryk skupił swoje rozważania na sylwetce księżnej i jej roli społecznej, fundacyjnej, kulturalnej i religijnej oraz opisał jej kult pośmiertny. W tej części referatu znalazła się pewna nieścisłość dotycząca siostry św. Kingi — bł. Jolenty. Otóż, jak wykazały najnowsze badania, nie zmarła ona w 1289 r., lecz po 1304 i nie została pochowana w kościele w starosądeckim konwencie, ale w klasztorze klarysek w Gnieźnie, który ufundowała i do którego wstąpiła.

Ostatni zamieszczony w książce referat ks. Ryszarda K n a p i ń s k i e g o: *Święta Kinga i błogosławiona Jolenta w ikonografii polskich klarysek*, ma niestety mylący tytuł. Został on bowiem poświęcony przedstawieniom w sztuce polskiej przede wszystkim postaci

⁵ F. K i r y k, *Sądecka Pani*, „Rocznik Sądecki” t. 27: 1999 s. 9–19.

bł. Jolenty. Autor opisał wizerunki księżnej wielkopolskiej od najdawniejszych czasów (wyobrażenie napieczątne z 1274 r.), poprzez głównie siedemnasto- i osiemnastowieczne obrazy i rzeźby, po ikonografię pochodzącego z końca XIX w. relikwiarza w kościele franciszkańskim w Gnieźnie (sceny z życia błogosławionej) i wspólne występowanie w różnych panteonach świętych. Tylko krótkie wzmianki dotyczą dwóch innych polskich klarysek w chwale ołtarzy: Kingi i Salomei. R. Knapiński uczynił zresztą z nich wszystkich rodzone siostry, podczas gdy Salomea była szwagierką Kingi. W opisie przedstawień ikonograficznych bł. Jolenty zabrakło znajdującego się w nawie głównej kościoła franciszkanów w Krakowie obrazu Władysława Rossowskiego z końca XIX w. pt. *Śluby zakonne bł. Kingi i bł. Jolenty*. Ponieważ istnieją prace poświęcone ikonografii św. Kingi należy przypuszczać, że prawdopodobnie dlatego Autor zrezygnował z jej omawiania. Podobnego opracowania wymagają niewątpliwie przedstawienia w sztuce hagiograficznej postaci bł. Salomei.

Nasuwają się także uwagi dotyczące edycyjnej strony książki. Niestety przypisy do artykułów zostały opracowane bardzo niestarannie. Nie ma konsekwencji w stosowaniu kursywy w tytułach, w używaniu skrótów, w zastosowaniu numeracji rzymskiej czy arabskiej i nie ma tej konsekwencji także w zapisie nazwisk (druk rozstrzelony). Oczywiście są to potknięcia, które nie decydują o merytorycznej wartości pracy. Wzbogaceniem książki są natomiast zamieszczone w niej kolorowe zdjęcia z uroczystości kanonizacji Kingi oraz ilustracje przedstawiające pamiątki po świętej.

Na koniec należy dodać, że sesja i książka to jedyne, jak do tej pory, echo kanonizacji św. Kingi wśród historyków. Dzięki prezentowanym referatom postać Kingi jako świętej i jako kobiety mogła stać się bliższa, podczas sympozjum szerszemu gronu słuchaczy, a obecnie czytelnikom książki. Jej sylwetka i droga życiowa wciąż jeszcze wymagają wielowątkowych wnikliwych studiów. W podsumowaniu sesji bp W. Świerzawski powiedział: *Kto ma wiarę, która sięga poza to, co widoczne dla oczu, widzi, że wśród nas chodzą święci*. I to przesłanie może zatrzymać uwagę historyków, którzy badają dzieje przez pryzmat wybitnych postaci.